Dolores del Rio, Peter Lorre i George Sanders —rewelacyjna obsada aktorska filmu pt. „W cztery oczy" Fot. 20-th Century Fox.

Franchot Tone, gwiazdor wytwórni „Metro- Goldwyn- Mayer".

Edward G. Robinson, bohater arcywesołej komedii sensacyjnej pt. „Nawrócony grzesznik" Fot. Warner Bros.

Rosalind Russell ma zagrać główną kobiecą rolę w filmie „Cytadela", który ma być wyprodukowany w Anglii. W podróży do Londynu zatrzymała się amerykańska gwiazda w Italii, na francuskiej Riwierze, w Paryżu, Monte Carlo. Podróż tę odbywała w towarzystwie sekretarki, pokojówki i boya. Bagaż podróżny zawierał „tylko" 16 kufrów i nie mniejszą liczbę podręcznych toreb, tek, neseserów. W filmie „Cytadela" zagra również Robert Donat. Realizować będzie King Vidor.

Odbito w drukarni „Kuriera Łódzkiego"

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO".

ROK XIV. | Niedziela, dnia 7 sierpnia 1938 roku. | Nr. 3

Zadzwoniły sierpy, kosy...

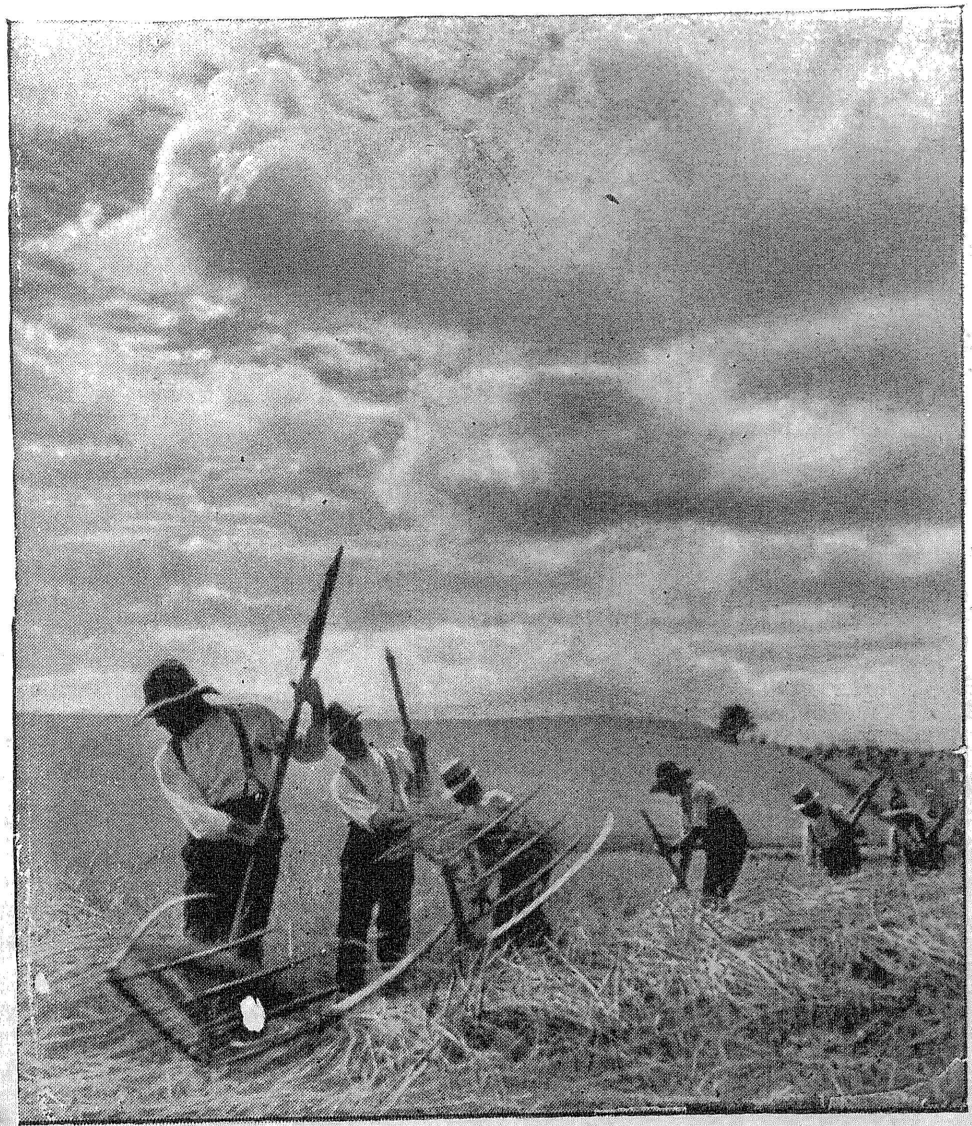

Rozdzwoniły się po polach wielkiej i chlebodajnej Polski sierpy i kosy. Wyruszyły sznury żeńców, by w pocie czoła zbierać plony ziemi naszej, by przysporzyć krajowi chleba powszedniego. Wśród słonecznego skwaru pracują żniwiarze, błyszczą kosy, rozlega się szeroko echo śpiewu żeńców. Zboże staje w kopach, wędruje do stodół i gumien, a później na młyńskie kamienie, skąd miasta, miasteczka i wieś otrzyma świeży produkt na chleb. Oto fragment ciężkiej pracy żniwiarzy.

Łódzkie Campo Santo.

Za najwłaściwsze tereny dla przyszłych cmentarzy chrześcijańskich w Łodzi uważano piaszczyste, położone na wzniesieniu pola we wsi Doly i Zarzew pod Łodzią, a więc części północnej i południowej miasta w ten sposób, by cmentarz dla parafii rzymsko -katolickiej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz parafii ewangelickiej św. Trójcy znajdował się na Dołach, a cmentarz dla parafii rzymsko- katolickiej Podwyższenia św. Krzyża na Zarzewie i cmentarz św. Jana na Rokiciu przy dzisiejszej ulicy Felsztyńskiego i Pięknej.

Idąc po linii zaleceń władzy nadzorczej, Magistrat m. Łodzi oraz Dozory Kościelne rozpoczęły prace nad badaniem terenów, przeznaczonych pod przyszłe cmentarze grzebalne.

Jaki był przebieg tych zabiegów i rezultat prac, dowiadujemy się z protokółu, spisanego po przeprowadzonej wizytacji terenów na Dołach i Zarzewie a mianowicie:

„Działo się w Magistracie m. Łodzi dnia 11 lipca 1896 roku. Celem przeprowadzenia policyjno - lekarskiego zbadania miejsca we wsi Doły, gminy Radogoszcz, powiatu łódzkiego, wybranego przez Kolegium parafii ewangelicko- augsburskiej św. Trójcy pod budowę nowego cmentarza grzebalnego dla tej parafii komisja w składzie: prezydenta miasta, naczelnika rezerwy policji w zastępstwie policmajstra, rajców miejskich, miejskiego architekta i lekarza 2-go rewiru oraz członków Kolegium parafii ewangelicko- augsburskiej św. Trójcy, przy uczestnictwie delegata naczelnika powiatu łódzkiego W. Wysznackiego, udała się do wsi Doly, położonej w pobliżu Łodzi i, obejrzawszy wspomniane miejsce, przekonała się, że miejsce to składa się z dwóch, połączonych z sobą posiadłości włościjańskich, zapisanych pod nr. 9 i 10, a należących do Piotra Kamińskiego, Jana Szwarca oraz Jana i Reinholda Szrotów, liczy 29 morgów i 216 kw. prętów, czyli 15 dziesięcin i 733 kw. sążni. Jedną częścią dochodzi do szosy, wiodącej z Łodzi do Brzezin. Miejscowość ta jest wzniesieniem, położonym we wschodniej stronie Łodzi, otwarta i wystawiona na swobodne działanie wiatrów. Panujące tu wiatry zachodnie posiadają kierunek ku wschodowi, a wody deszczowe o spadku w kierunku Łodzi. Gleba gliniasto-piaszczysta. Miejsce jest położone w odległości od zabudowań kolonisty Szwarca w promieniu 98,5 sążni od zabudowań kolonisty Webera w promieniu 103,5 sążni.

Przez tereny te przechodzi droga wiejska ze wschodu na zachód. Dostęp do miejsca tworzy z jednej strony ul. Średnia w Łodzi oraz jej przedłużenie, będące dalej drogą polną, oraz szosa łódzko- brzezińska z drugiej strony. Z tych względów miejsce to całkowicie odpowiada przeznaczeniu. Na tym zakończono protokół oględzin".

Protokół podpisali: prezydent—Pieńkowski, lekarz miejski— podpis nieczytelny, architekt Fr. Chełmicki oraz członkowie Kolegium parafii ewangelicko- augsburskiej św. Trójcy —K. Klukow, Zygler i inni.

Po oględzinach i akceptacji władzy nadzorczej teren pod budowę cmentarza ewangelickiego na Dołach został nabyty. Akt kupna sporządził notariusz K. Płachecki w dniu 15 lipca 1896 r. za numerem 5501, 5502, 5503. Teren nabyty został za cenę 17,100 rubli. Za płatę przejęło na siebie dziewięciu członków Kolegium z warunkiem, że brakującą kwotę pokryją parafianie.

Plan cmentarza ewangelickiego na Dołach wykonany został w roku 1896 przez inżyniera J. Stebelskiego. Kolegium zdecydowało korzystać z drogi polnej od ulicy Średniej wiodącej do cmentarza. Takiż protokół spisano w sprawie cmentarza katolickiego na Dołach.

Podobnie rozstrzygnięto i kwestię założenia nowego cmentarza katolickiego na Zarzewie. Z protokółu spisanego przez komisję, która dokonała oględzin tego terenu w dniu 4 maja 1898 roku, dowiadujemy się, że komisja wraz z przedstawicielami dozoru kościelnego parafii Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi stwierdziła, iż miejsce zbadane na Zarzewie składa się z 9 części posiadłości włościjańskich, liczy ogółem 17 dziesięcin 1018 kw. sążni i położone jest na częściowo zabudowanej wsi Zarzew przy drodze wiejskiej, wiodącej od wsi Dąbrówka do wsi Widzew. Droga do miejsca, przeznaczonego pod cmentarz, prowadzi wprost od Górnego Rynku przez ul. Zarzewską i wieś Zarzew na przestrzeni 3 wiorst. Gleba terenu jest piaszczysta. W ten sposób komisja badająca postanowiła uznać miejsce to za odpowiadające przeznaczeniu.

Za koniecznością budowy nowych cmentarzy grzebalnych jednomyślnie wypowiadały się dozory kościelne wszystkich wyznań chrześcijańskich w Łodzi. Odnośną rezolucję poświadczyli w imieniu parafii rzymsko- katolickiej Podwyższenia św. Krzyża— ks L. Dąbrowski i w imieniu parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny ks. K. Szmidel przy uczestnictwie członków dozoru kościelnego w osobach Engelberta Tischera, J. Lissnera, oraz przedstawiciele Kolegium kościoła ewangelickiego przy udziale członków dozoru tegoż kościoła w osobach Karola Scheiblera, W. Szweikerta, Jakuba Hoffmana, R. Zyglera i R. Finstera.

W ten sposób zaprojektowana budowa nowych cmentarzy w Łodzi dla wyznań chrześcijańskich obudziła czujność i przedstawicieli nielicznej w tym czasie kolonii Mahometan, którzy zapragnęli również posiadać własny cmentarz grzebalny.

Zjawili się więc w dniu 29 marca 1896 roku w Magistracie m. Łodzi i złożyli petycję treści następującej:

„Przebywający w Łodzi Mahometanie z Senatułłą Hamedulinem Hamzinem, kupcem z zawodu, zamieszkałym przy ulicy Południowej nr. 9 i z Mahmetem Sulejmanem Odabaszą właścicielem piekarni mieszczącej się przy ulicy Konstantynowskiej 46, zjawiwszy się w Magistracie m. Łodzi, oświadczyli, że w Łodzi zamieszkuje stale około 100 osób wyznania mahometańskiego. Prócz tych w ciągu całego roku przybywają do Łodzi liczni Mahometanie, przeważnie drobni kupcy w liczbie do 200 osób. W wypadku śmierci powstają poważne kłopoty z pochowaniem ciała zmarłego Mahometanina, ponieważ Łódź nie posiada cmentarza mahometańskiego. W tym celu delegacja Mahometan łódzkich prosi władze miejskie o zezwolenie na założenie takiego cmentarza przy jednym z projektowanych cmentarzy chrześcijańskich. Wszelkie wydatki związane z założeniem takiego cmentarza gotowi są pokryć wyznawcy Mahometa w Łodzi".

Opiniując petycję miejscowych Mahometan, prezydent m. Łodzi, dodał od siebie, iż petycji należałoby uczynić zadość, tym bardziej, że obok kupców wyznania mahometańskiego wielu Mahometan służy w miejscowym garnizonie wojsk. Cmentarz dla Mahometan należałoby założyć w jednym z katów cmentarza ewangelickiego na Dołach.

C. d. n.

Stan. Rachalewski.

Nowości.

S. Baley: PSYCHOLOGIA WYCHOWAWCZA W ZARYSIE.

Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa.

Podczas gdy istniejące obecnie podręczniki psychologii wychowawczej zajmują się głównie psychiką dziecka i są właściwie podręcznikami psychologii rozwojowej, autor, który psychologii dziecka poświęcił drukowany już dawniej „Zarys", w tej nowej książce skupia uwagę wyłącznie na wychowawczych zagadnieniach, usiłuje oświetlić je od strony psychologicznej. Analizuje psychiczne źródła wychowania, procesy wychowawcze opierające się na tych źródłach oraz wytwory, do których proces wychowawczy prowadzi. Szczegółowo omawia różne formy uczenia się naturalnego i sztucznego oraz wzajemny ich stosunek. Niemniej zajmuje się także tymi procesami, które czynne są w urabianiu sfery uczuć i woli. Osobny rozdział poświęcono psychologicznym podstawom kształcenia charakteru. Autor śledzi granice wpływów wychowawczych i stosunek tychże wpływów do zadatków wrodzonych. Biorąc pojęcie wychowania w szerszym ujęciu rozpatruje nie tylko skutki świadomego oddziaływania wychowawczego lecz także przygodne, nieumyślne oddziaływanie środowiska na kształtowanie się psychiki człowieka. Mówiąc o wychowaniu świadomym poddaje autor analizie psychikę wychowawcy; śledzi również wychowawczy wpływ zorganizowanej grupy młodocianych na jej członków.

Część szczegółowa zajmuje się krótko wychowaniem rodzinnym a następnie, znacznie obszerniej, wychowaniem szkolnym. Omawia psychologiczne podstawy metod nauczania oraz budowy programów szkolnych. Z zagadnień psycho-dydaktycznych zatrzymuje się autor szerzej nad psychologicznymi podstawami nauki czytania oraz nauki rachunków. Rozwija też teorię funkcji psychologa na terenie szkoły.

„Psychologia wychowawcza" przeznaczona jest przede wszystkim dla słuchaczy wyższych uczelni, studiujących pedagogikę. Korzystać z niej mogą dalej wykładowcy i uczniowie wszelkich wyższych kursów, których program obejmuje wykłady z psychologii wychowawczej. Służyć może jako lektura pomocnicza dla uczniów liceów pedagogicznych. A wreszcie może być ona przedmiotem poważnej lektury nauczycieli wszelkiej kategorii, którzy pragnęliby pogłębić swoją wiedzę o zjawiskach wychowawczych.

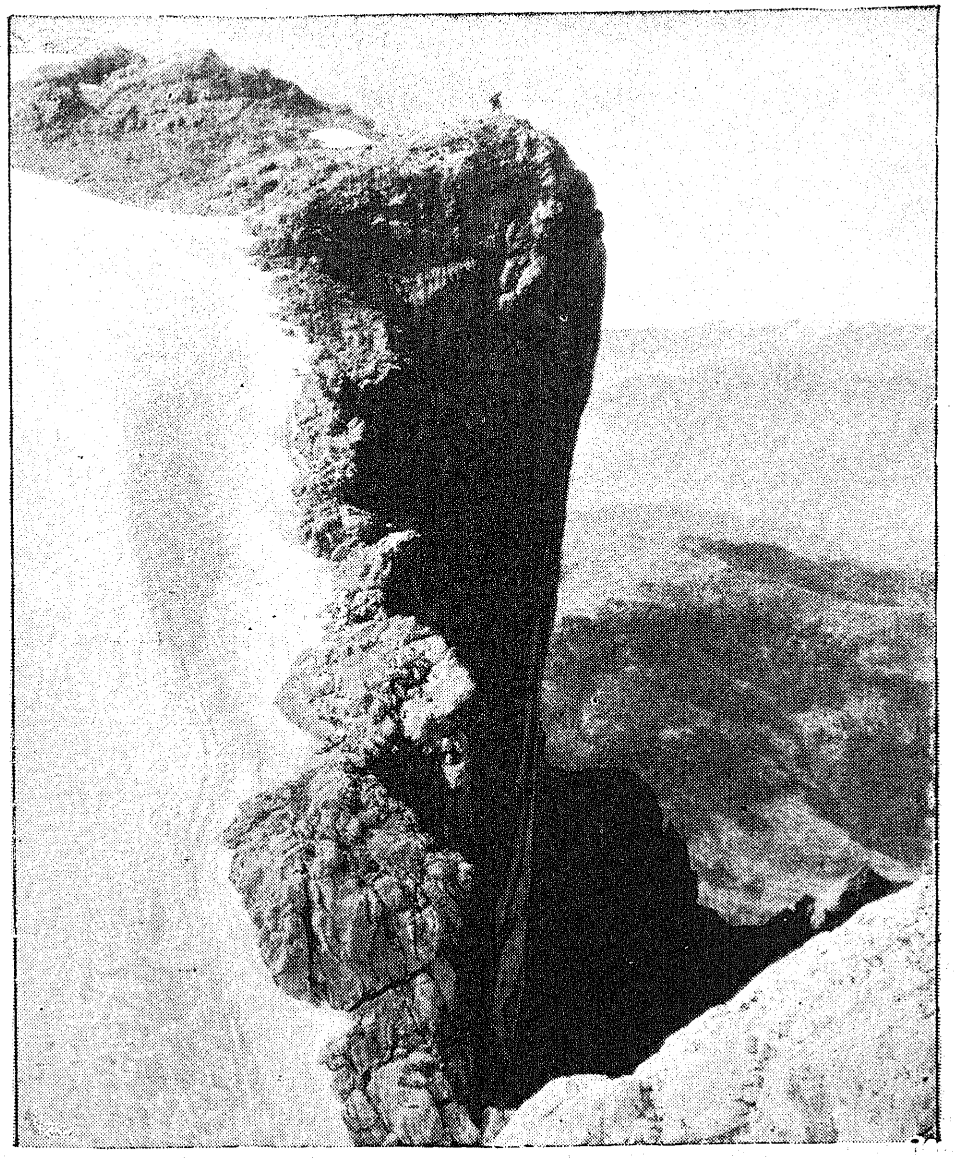

Urwisko górskie. U szczytu widoczny turysta górski.

W dniu 30 ub. m. odbyło się poświęcenie i otwarcie I Chrześcijańskiej Hali Targowej na Placu Boernera w Łodzi. Aktu poświęcenia dokonał ks. dr Siekiera. W uroczystości wzięli udział poza tym: przedstawiciel Zarządu Miejskiego inż. Przeździecki, Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych p. Henryk Krzemiński oraz rzesze kupców straganowych- chrześcijan.

A. Ostrowski: ZBIÓR PRZEPISÓW O SZKOLNICTWIE AKADEMICKIM. Książnica-Atlas Lwów —Warszawa.

Zbiór powyższy dzieli się na cztery części: I. Ustrój szkół akademickich, II. Profesorowie i pomocnicze siły naukowe, III. Organizacja studiów i egzaminów w uniwersytetach. IV. Prawa i obowiązki studentów.

Autor, urzędnik referendarski, a zarazem asystent Uniwersytetu Jana Kazimierza, znający doskonale administrację szkolnictwa wyższego, zebrał w tej książeczce najważniejsze przepisy z tej dziedziny, dając zwięzły, a wyczerpujący przewodnik, przeznaczony zarówno dla studentów, jak i dla profesorów i asystentów szkół akademickich, zmuszonych niejednokrotnie błądzić w gąszczu ustaw. rozporządzeń, okólników i wyjaśnień ministerialnych. Zbiór ten jest specjalnie cenny dla nowowstępujących do wyższych uczelni, gdyż daje im możność dokładnego zaznajomienia się z charakterem i wymogami studiów uniwersyteckich.

Brak takiego zbioru dawał się odczuwać zwłaszcza obecnie, gdy po reformie szkolnictwa akademickiego przeprowadzonej w r. 1933 Ministerstwo WR. i OP. w ostatnich latach wydało szereg ważnych rozporządzeń wykonawczych.

Część I zbioru obejmuje normy ustrojowe, przede wszystkim ustawę o szkołach akademickich, część II przepisy o stosunku służbowym profesorów i pomocniczych sił naukowych, przepisy upcsażeniowe, dyscyplinarne itp. część III-cia zawiera szczegółowe przepisy o organizacji i toku studiów i egzaminów na wszystkich wydziałach uniwersytetów, wreszcie część IV rozmaite przepisy, normujące stanowisko studenta (m. in. przepisy o opłatach szkolnych i egzaminacyjnych, o stypendiach i innych formach pomocy dla młodzieży, o uzyskiwaniu stopni naukowych, o nostryfikacji zagranicznych dyplomów naukowych, o stowarzyszeniach akademickich itd). Orientację ułatwiają liczne odsyłacze, obszerny spis treści, a przede wszystkim szczegółowy indeks rzeczowy, dzięki czemu posługiwanie się zbiorem nawet dla zupełnego laika nie nastręcza żadnych trudności.

Historie ciekawe.

MATEJKO DAWNIEJ A DZIŚ

Czy Matejko był istotnie wielkim historiozofem, uczonym archeologiem, zasłużonym bardzo obywatelem, a lichym malarzem— jak to się zdarzyło czytać jeszcze niedawno w artykułach pisanych mało wprawną ręką przez kilku z „najmłodszych" naszych malarzy?

Czy Matejko, rozważany na tle sztuki europejskiej 19-go w., nie tylko polskiej, naprawdę nie wniósł, prócz tematów, nic nowego i zasługuje, aby cały jego dorobek twórczy złożyć do lamusa?

Czy Matejko to tylko znakomity uczeń prof. Anschütza w Monachium, albo prof. Rubena w Wiedniu, naśladowca Delaroche'a, Piloty'ego, jak twierdzą jeszcze po dziś dzień niektórzy?

Na te wszystkie pytania wyczerpującą odpowiedź przyniesie wspaniała publikacja,, jaką przygotowuje na jesień br. Książnica- Atlas, z tekstem dr Mieczysława Tretera, docenta Uniw. J. P., ilustrowanym około 350 reprodukcjami

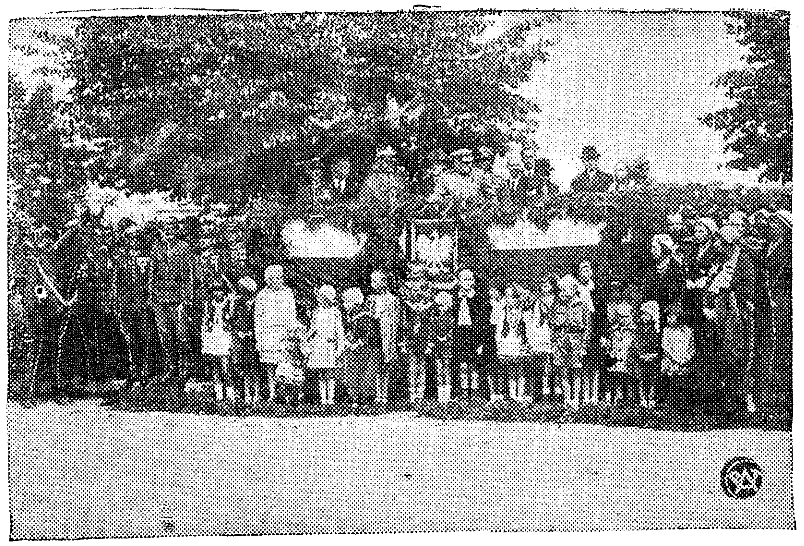

Święto najstarszego pułku piechoty Legionów w Wilnie. W dniach od 6 do 8 sierpnia br. obchodzi się w Wilnie święto najstarszego legionowego pułku piechoty. Zdjęcie przedstawia Marszałka Józefa Piłsudskiego na święcie pułkowym w r. 1932.

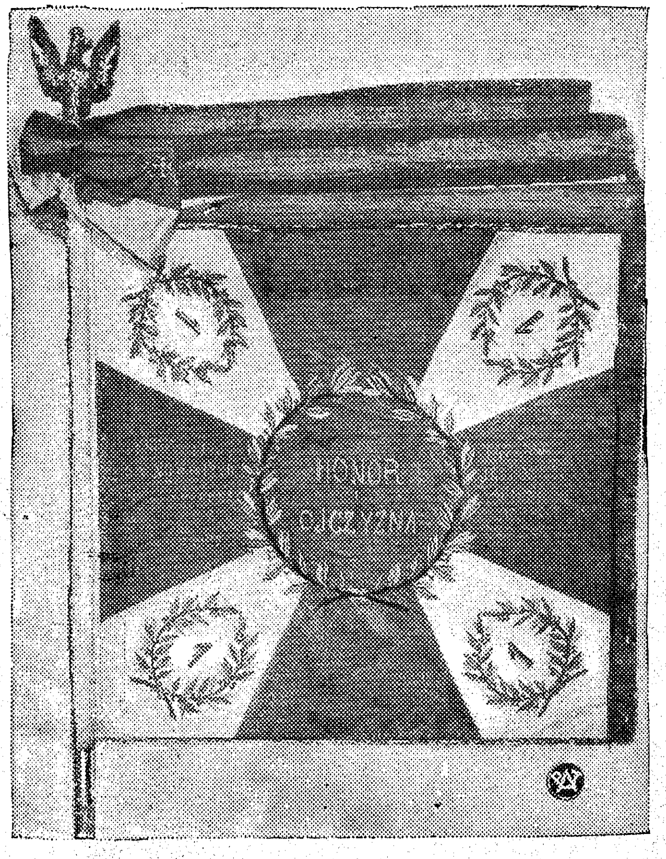

Obecny sztandar najstarszego legionowego pułku piechoty w Wilnie. Na sztandarze napis: „Honor i Ojczyzna" po bokach cyfra. 1.

GDY TUTANKHAMEN ODWIEDZAŁ OGRÓD ZOOLOGICZNY.

Nie ulega już dzisiaj żadnej wątpliwości, że Egipcjanie byli pierwsi którzy założyli ogrody zoologiczne. Liczne prace znanych egiptologów, oparte na wykopaliskach i odkryciach wykazują, że w grobach znaleziono wielu zamunifikowanych krokodyli, małp, kotów oraz innych zwierząt łącznie ze świętym ptakiem Ibisem. Zostało dalej stwierdzonym, że Tutankhamen w wolnych chwilach od swoich licznych zajęć udawał się do ogrodu zoologicznego.

Pierwszy publiczny ogród zoologiczny założył chiński cesarz Woo Wang z dynastii Chow na 1000 lat przed Nar. Chrystusa. Ze starych zapisków wynika, że charakter tych ogrodów był wyłącznie pedagogiczny i naukowy. Zachowane dane w zapiskach mówią o parkach dzikich zwierząt, które służyć miały do nabywania inteligencji. Obecnie jeszcze prowadzi się studia nad tymi zapiskami, a to celem ustalenia, z których części świata były przywożone zwierzęta do tych zwierzyńców.

Jeden z największych ogrodów zoologicznych był założony przez króla Azteków, Montezuma II w stolicy państwa Azteków. Gdy około r. 1500 wtargnęli Hiszpanie do państwa Azteków, znaleźli wśród ogromnych i przepięknych ogrodów botanicznych znakomicie zorganizowane zwierzyńce. W dużych, kunsztownie zbudowanych basenach żyły ryby słodko i słonowodne, które umiano znakomicie aklimatyzować. Specjalnością zwierzyńców Azteków były węże i gady. Wszystkie gatunki miały tam swoich przedstawicieli aż do węża boa-dusiciela, mającego dziewięć mtr. długości. Zwierzęta były umieszczone w klatkach, lub na wolnej przestrzeni w głębokich jamach wyłożonych kamieniami.

Przy każdej klatce znajdował się mały basenik, którego przeznaczenie początkowo było nieznane Hiszpanom. Później dopiero stwierdzili, że do tych baseników nalewano ludzką krew zbieraną z kamieni ofiarnych, która tam spływała po złożeniu ofiary bogom.

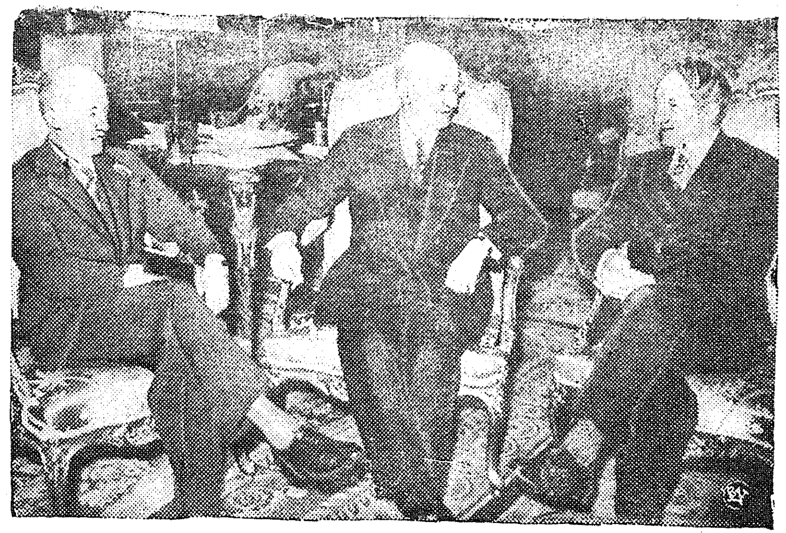

Amerykański sekretarz skarbu Morgenthau w Paryżu. Od lewej do prawej ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. Bullitt, sekretarz Stanu Morgenthau i minister spr. zagr. Francji Bonnet w czasie **rozmów na Quai d'Orsay.**

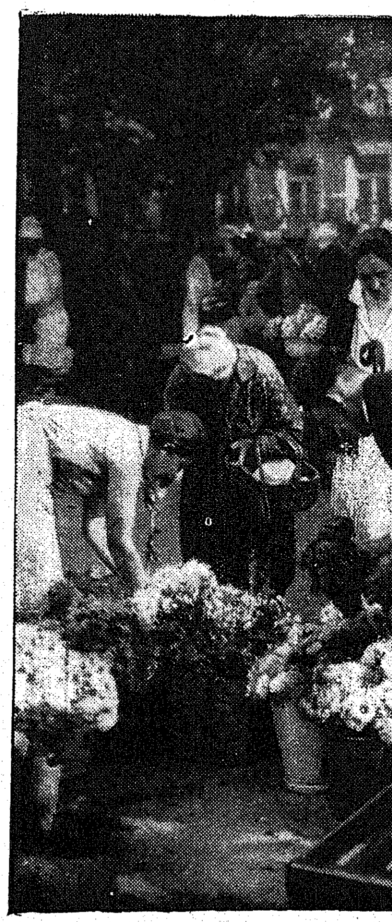

Sprzedaż kwiatów i owoców na rynku.

Taniec górali tyrolskich.

Mięsożerne zwierzęta w ogrodzie zoologicznym żywiono pewnym gatunkiem indyków. Dziennie musiano dostarczyć 500 sztuk dla nakarmienia zwierzyńca. Przy zwierzyńcach mieścił się również zbiór ludzkich osobliwości, jak karłów, olbrzymów, kalek, idiotów.

W Europie pierwszy zwierzyniec założył francuski król Ludwik XI. Zwierzyniec ten stanowił przedmiot dużej ciekawości poddanych królewskich. Następca króla Ludwika XI, król Henryk III wydał rozkaz zabicia wszystkich zwierząt, ponieważ prześladowała go mania, że będzie pożarty przez lwa. Ludwik XIV założył zwierzyniec w Wersalu, który miał służyć celom naukowym. Później założono publiczny zwierzyniec w Paryżu: zwierzęta te wybito w czasie oblężenia w latach 1870—1871, ponieważ oblężonym brakło żywności.

W Londynie pierwszy zwierzyniec założono w Towerze, gdzie znalazły pomieszczenie lwy, tygrysy, a następnie słonie. Pierwszego słonia spotkała niezwykła śmierć. Zrobił mu się na trąbie wrzód. Słoń stał się niespokojny, a z czasem niebezpieczny dla otoczenia. Postanowiono zastrzelić go, lecz zarząd miejski, który zarządzał ogrodem zoologicznym nie miał wówczas odpowiedniej broni, którą możnaby było uśmiercić słonia. Wobec tego król angielski dał zezwolenie, aby słonia zastrzelił oddział wojska z 24 żołnierzy. Oddział ten przybył do zwierzyńca i salwą pozbawił życia słonia, któremu na imię było Chunee.

Prawdziwy rozwój ogrodów zoologicznych zapoczątkowały dopiero prace starego Hagenbecka, który z zamiłowaniem kontynuował prace, jak z naszego opisu wynika, zapoczątkowany przez Tutankhamena, Woo Wanga i Montezuma II.

Rezydencja w Würzburgu. Brama z kutego żelaza.

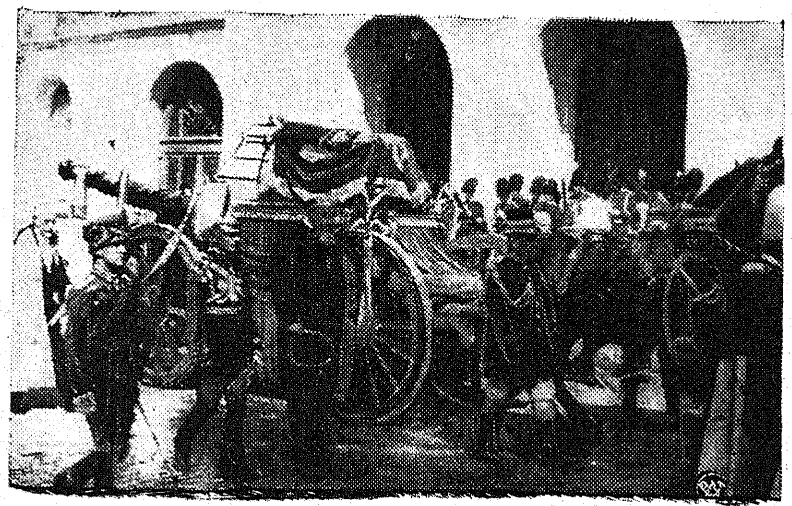

Z pogrzebu królowej rumuńskiej Marii. Orszak żałobny ze zwłokami królowej Marii rumuńskiej wyrusza z pałacu królewskiego na dworzec Mogoshoaia.

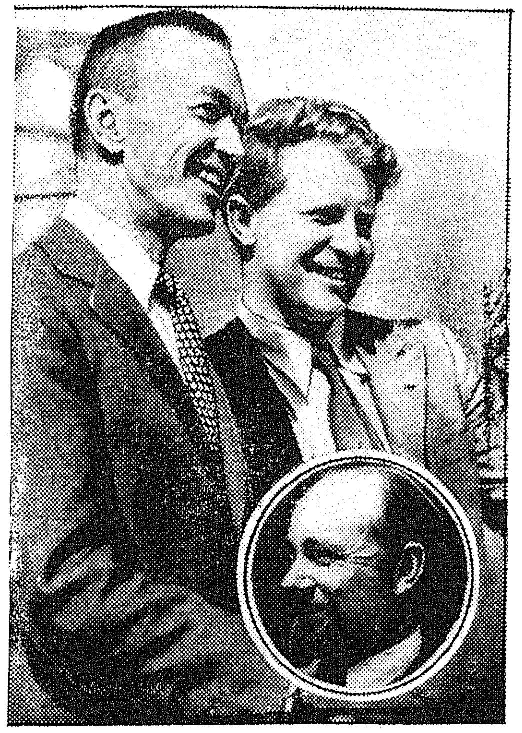

Z Ameryki nadeszła wiadomość, według której sir Hubert Wilkins, znany badacz arktyczny, zamierza odbyć wspólną wyprawę do bieguna południowego wraz z Lincolnem Ellsworthem. Początkowo każdy z podróżników miał wyprawę podjąć na własną rękę. Wspólna ekspedycja ma wyruszyć w jesieni z Kapsztatu w południowej Afryce, kierując się na wody Antarktydy. Na zdjęciu Ellsworth (pierwszy z lewej) oraz Wilkins (w kole.)

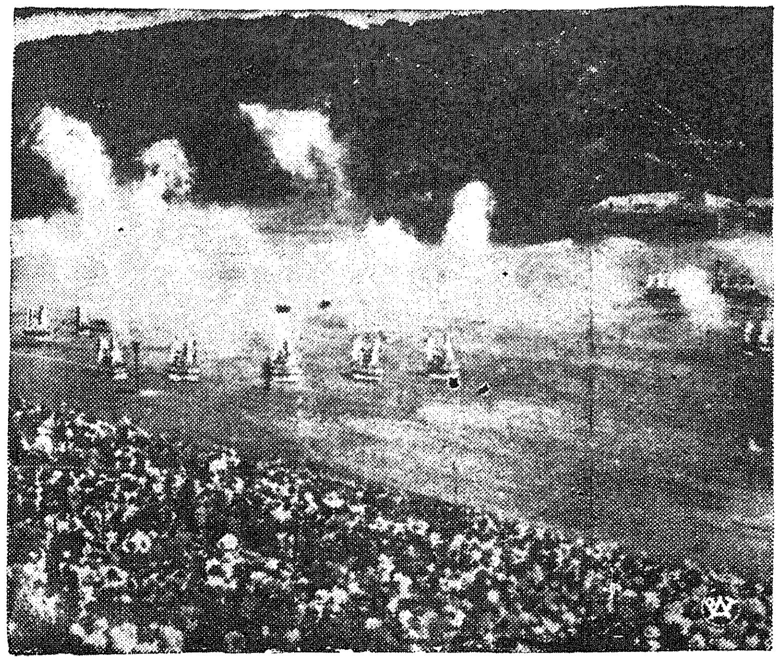

„Wojna morska" na trawie. W Anglii urządza się obecnie często widowiska historyczne przedstawiające głośne w historii bitwy. Ostatnio zorganizowano takie widowisko w miejscowości Tidworth, przy czym tematem widowiska była bitwa na morzu

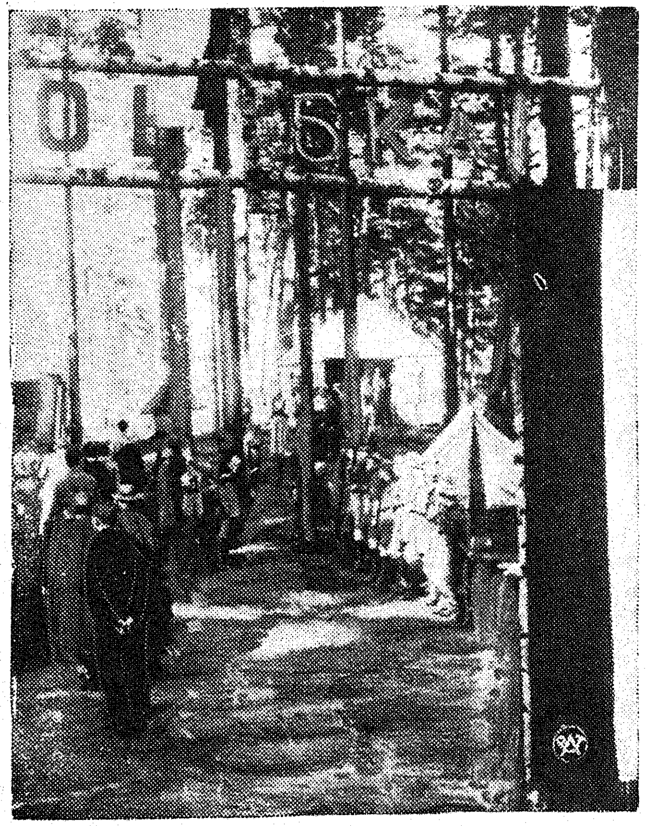

Polscy harcerze na jamboree na Łotwie. Wejście do obozu harcerzy polskich.

Setna rocznica urodzin Jana Matejki. Pan Marszałek Edward Śmigły- Rydz obecny był na nabożeństwie za spokój duszy wielkiego artysty —odprawionym w związku z setną rocznicą urodzin Jana Matejki. Na zdjęciu Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz opuszcza kościół św. Krzyża w towarzystwie wiceministra spraw wojskowych generała Głuchowskiego i ministra Kościałkowskiego.

Fenomenalna artystka i śpiewaczka, Jeanette Mac Donald, która do swoich największych zeszłorocznych sukcesów zalicza filmy „Gdy kwitną bzy" i „Motyl hiszpański", stworzyła nową wspaniałą kreację w filmie pt. „Dziewczę ze Złotego Zachodu".

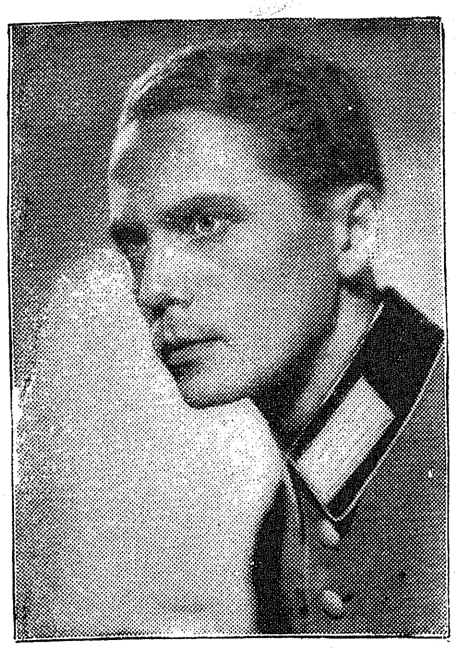

Heinz Welzel, jeden z bohaterów niezwykle atrakcyjnego filmu pt. „Zdrajca"
Fot. Warszawska K. S. A.

Czarująca para kochanków, Gusti Huber i Albert Matterstock, znani z filmu pt. „Kraj miłości".

Największą rewelacją nadchodzącego sezonu filmowego będzie arcydzieło Walta Disney'a pt. „Królewna Śnieżka", o którym z zachwytem mówi cały świat. Fot. R. K. O.

Odbito w drukarni „Kuriera Łódzkiego"

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO".

ROK XIV. | Niedziela, dnia 14 sierpnia 1938 roku. | Nr. 33

Młodzież polska z Czechosłowacji w Łodzi

W dniu 12 bm. przybyła do naszego miasta wycieczka sokolej młodzieży polskiej z Czechosłowacji. Wycieczka ta odbywa dłuższy objazd po ziemiach polskich, w którego czasie, odwiedzając wielkie miasta Macierzy, reprodukuje się występami gimnastycznymi sokolstwa oraz urządza imprezy z zakresu choreografii. Sokola młodzież polska z Czechosłowacji dała się poznać również i Łodzi, urządzając imprezy w teatrze Miejskim. Łodzianie podziwiali piękno tańca polskiego w interpretacji sokolej młodzieży polskiej z Czechosłowacji. — Fragmenty tańca polskiego w wykonaniu sympatycznych gości widzimy powyżej.